

Malik Montana, Satisfy (prod. FRNKIE)

Skarbie, do ciebie mówię bo
Uśmiech, jak milion w gotówce
Majtek, nie potrzebujesz i tak wiem, że już nie są suche
Ferrari, Portofino, dach opada
Czuć zapach trawy i Coco Chanel
Ona się chyba we mnie zakochała
A łączył tylko nas przelotny seks
Piękna dzika, inna liga
Działa tak, że nie potrafię się powstrzymać
Szybki wypad, ona i ja
Twarz anioła odbija się na szklach Dita
Cyferblat a na nim kamienie
Przy tobie nosić zegarek traci najmniejszy sens
Bo szczęśliwi nie liczą czasu, leci noc, jej dzień
Zostałaś na noc każdy sąsiad usłyszał twój jęk

Ona już traci tlen
Przy mnie nie licz na sen
Pozwól mi tylko wejść
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen
Przy mnie nie licz na sen
Pozwól mi tylko wejść
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen (tle-tle-tle-tle)
Przy mnie nie licz na sen (sen, se-se)
Pozwól mi tylko we-
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen (tle-tle-tle-tle)
Przy mnie nie licz na sen (sen, se-se)
Pozwól mi tylko we-
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię

Nie chcę wstawiać, kształt jej ciała
Sprawia, że wciąż o niej śnię
Dziś kolacja w prześcieradłach
Wygłodniała chce mnie zjeść
Wychowana, styl jak dama
Łyk szampana Chardonnay
Skacze sama na kolanach jak Impala Chevrolet
Przejdźmy już do sedna kotek
Upojne noce, niepotrzebny związek
Dam ci na taxi, nie licz na pierścionek
Z tobą nie skończę, ja skończę na tobie
Masz w sobie to coś, choć obydwójce wiemy to nie to
Czas goni mnie, ja gonię banknot
Nie zapomnij za sobą zamknąć

Ona już traci tlen
Przy mnie nie licz na sen
Pozwól mi tylko wejść
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen
Przy mnie nie licz na sen
Pozwól mi tylko wejść
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen (tle-tle-tle-tle)
Przy mnie nie licz na sen (sen, se-se)
Pozwól mi tylko we-
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię
Ona już traci tlen (tle-tle-tle-tle)
Przy mnie nie licz na sen (sen, se-se)
Pozwól mi tylko we-
Wiem jak zadowolić cię, cię, cię

